KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela.
Dnia 19 (31) Października 1858 Roku. № 289. Jutro, Wszystkich Świętych Uroczystość. Kurjer nie wyjdzie.

Rozpoczęty od dziś w Kościele XX. Kapucynów, z powodu Uroczystości Sgo Anioła z Akry, Odpust zupełny dla spowiadających się, z dopełnieniem warunków przez Kościół Sty przepisanych, trwać będzie przez ciągłe dni ośm; to jest do dnia 7go Listopada. Nadany on został wiecznemi czasy przez Ojca Sgo Grzegorza XVI.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, raczył Najmiłościwiej udzielić przebaczenie, na zasadach Ukazu Najwyższego z dnia 15 (27) Maja 1856 r., przybyłemu potajemnie z Francji do Warszawy wychodźcy Polskiemu, rodem z Guberoji Mińskiej, Antoniemu *Janowiczowi*, z dozwoleniem osiedlenia się w Królestwie Polskiem.

Przez Rozkaz Cesarski, Radca Kollegjalny, Kamerjunker *Tyszkiewicz*, Urzędnik do szczególnych poruczeń przy Namiestniku Królestwa, za wysługę lat, posunięty został do rangi Radcy Stanu, ze starszeństwem.

Rada Administracyjna Królestwa, decyzją przez Wypis z Protokółu Jej posiedzenia daty 7/19 Października r. b. N° 6,731, objawioną, zezwolić raczyła na erygowanie *nowej* Parafji we wsi *Milejowie* w Dyecezji Lubelskiej. Parafję *Milejowską* składać będą wsie: *Milejów*, *Antoniów*, *Maryniów*, *Jaszczów*, *Białki*, *Wólka* i *Staroście*.

Pruski poddany Fryderyk-Wilhelm *Wyszomierski*, mianowany został Konsulem Cesarsko Rossyjskim w Królewcu.

JW. Jenerał-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Xiążę *Menszykow*, wyjechał do Paryża.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. *Kwiatkowskiego*, Regestratora Kolegjalnego, dymisjonowanego Komisjonjera, ażeby w interesie własnym zgłosił się do Zarządu Policji, lub obecne swe zamieszkanie wskazał.

W Kościele XX. Dominikanów w Sochaczewie, odbyło się Nabożeństwo żałobne, za dusze ś. p. Jana i Agaty Małżonków *Rutowskich*, którzy przed 9cią laty w tutejszej Świątyni obchodzili obrzęd złotego wesela.

Od dnia 1 Listopada aż do dnia 1 Grudnia, odbywać się będzie Msza Sta codziennie o godz: 11ej w Kościele XX. Dominikanów, za dusze ś. p. Rodziców Katarzyny i Józefa *Pepłowskich*, oraz *Antoniego*, *Teofila* i całej Familji; na które, zaprasza się uprzejmie Przyjaciół i Znajomych.

Wczoraj rozstał się z tym światem Jan *Dzięciałkiewicz*, Rejent K. Z. G. W. w Warszawie, przeżywszy lat 70. W głębokim smutku pogrążone Córki i Zięciowie z Wnukami, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, na exportację zwłok, pojutrze o godz: 3½ po południu, z pałacu N° 492 przy ulicy Miodowej, na smętarz Powązkowski; oraz na żałobne Nabożeństwo we Środę d. 3 Listopada r. b. o godz: 11 z rana w Kościele XX. Kapucynów odbyć się mające.

Natalja z Niemirowskich *Szymanowska*, Żona Komornika Trybunału Warszawskiego, w dniu dzisiejszym zasnęła w BOGU. Exportacja zwłok Jej, nastąpi dnia 2go Listopada r. b., o godz: 1½ z południa, z Kościoła po-Paulińskiego Sgo DUCHA, na smętarz Powązkowski; na którą, Mąż wraz z Dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

W dniu 6tym b. m., w mieście Służewie, dobrach JW. Leona *Wodzińskiego*, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeżywszy lat 54, zakończył życie Brat Jego, ś. p. JW. Karol *Wodziński*, Dziedzic dóbr Sucha, oraz miasta Białobrzegi i Balwierzyszki. Następnego dnia, w Służewskim pałacu, nastąpiło wystawienie zwłok dostojnego Nieboszczyka, przy których Kapłani sprawowali codziennie Święte Ofiary za spokój Jego duszy. W dniu 11tym t. m., odbyła się exportacja zwłok z pałacu do Kościoła parafjalnego w m. Służewie, którą rozpoczynało Bractwo ze światłem jarzącem i chorągwiami. Za niem postępowało liczne Duchowieństwo tak Zakonne jak i Świeckie, poprzedzając JW. JX. Officjała *Sobeckiego*, Prałata, Archidyakona Prześwietnej Kapituły Kujawsko-Kaliskiej, otoczonego assystującem Mu Duchowieństwem. Za trumną postępowali, oprócz pozostałej Wdowy JW. Józefy z Hrabiów Tyszkiewiczów *Wodzińskiej*, wraz z osieroconemi Dziećmi i Braterstwem, licznie zebrani Obywatele i Przyjaciele zmarłego. Nazajutrz od rana były odprawiane Msze Święte żałobne, a Mszę Wielką żałobną, celebrował JW. JX. Prałat *Sobecki*, w czasie której słynny Kaznodzieja Zgromadzenia XX Bernardynów w Skempem, JX. Bonifacy *Jastrzębski*, oddał ostatnią cześć cnotom ś. p. *Karola*. Po skończonem Nabożeństwie, zwłoki odprowadzone zostały do grobu familijnego we wsi Jasionnej, pod Białobrzegami, w Guberoji Radomskiej, gdzie dnia 19 Października, po odprawieniu Nabożeństwa, w obec dostojnej Wdowy i Dzieci, Krewnych, Przyjaciół i licznie zgromadzonych Obywateli, oraz włościan dóbr Sucha, wśród łez serdecznych i powszechnego żalu, w grobie familijnym umieszczono trumnę, mieszczącą nieodżałowaną stratę. Skon ś. p. Karola *Wodzińskiego*, okrył na długo grubą żałobą serca nietylko w kole rodzinnem, ale i tych wszystkich, którzy zbliska go znali. Żal ten i chętna usługa żyjących, dla zgasłego, świadczą wymownie o przykładnem życiu dostojnego Nieboszczyka.

Z polecenia pewnego Towarzystwa Angielskiego udaje się dwóch Inżenjerów Belgijskich do Krymu, dla ułożenia planu kolei żelaznej między Czarnem i Kaspijskiem morzem.

Dnia wczorajszego o godzinie 10tej z rana, w pałacu Łazienkowskim, powstał pożar, skutkiem którego zgorzał cały dach miedzią kryty, oraz uszkodzony został w części sufit na piętrze. Dalsze szerzenie się ognia energicznem działaniem wstrzymane zostało. Wszystkie ruchomości, a szczególnie przedmioty sztuki, kosztowności, zabytki starożytne, freski i t. d., zostały bez najmniejszego uszkodzenia uratowane. Przyczynę pożaru, służba miejscowa przypisuje zatleniu się belki wpuszczonej w mur kominowy.

Dzień 16ty Września r. b., zadał dotkliwy cios Parafji Kołacinek, oraz całej okolicy Rawskiej, i wszystkim, którzy znali ś. p. X. Andrzeja *Pyszkowskiego*. Czcigodny i ukochany od wszystkich Kapłan, w skutek rozbiegania się koni, pod miastem Brzezinami, życie na miejscu postradał. Napróżno sztuka lekarska i starania Przyjaciół, pragnęły przywrócić do życia ś. p. *Andrzeja*, już było zapóźno. Przywieziono te szanowne zwłoki do Klasztoru XX. Reformatów w Brzezinach, a ztamtąd, dnia 19go o godzinie 5tej z południa, nastąpiła exportacja do Kościoła Parafjalnego w temże mieście, w obec Kapłanów, przybyłych z różnych okolic, przyjaciół, znajomych, i licznego tłumu; z których każdy, opuściwszy dom, a zskrępowanem od żalu sercem i łzą w oku, pospieszał oddać ostatnią posługę, tak kochanemu i powszechnie szanowanemu Kapłanowi. Bo któż nie przyzna, ktokolwiek go znał, mówiąc bezstronnie, że to był Mąż, w całem znaczeniu Mąż, aczkolwiek młody, bo dopiero 38go roku życia, ale ceniony od wszystkich. Jego łagodny umysł, piękne obyczaje, jak rzadko, ów dar wymowy na kazalnicy, podawały sposobność, do uczucia i uczestnictwa z sobą. Myślanoby zapewne, że miał jaki interes w podobaniu się wszystkim... nie... to był Mąż, któremu żeby się podobać, wszyscy poczytywali sobie za szczęście. Następnego dnia, po Nabożeństwie za spokój duszy ś. p. X. *Andrzeja*, ciało przeprowadzone zostało do Parafji Kołacinek, jako na miejsce wiecznego spoczynku, w której Nieboszczyk przez lat 9 był Proboszczem. O! jak to rozczulającem było patrzeć, kiedy Kapłani tak Świeccy, jako i Zakonni, zdejmując z katafalku ciało, wkładali je na swoje ramiona; doprawdy, pragnęliby nieledwie, sami zanieść do grobu. Następnie Obywatele okolicy, Urzędnicy miasta, że tak powiem, wydzierali je sobie, niosąc na przemiany. Za przybyciem więc do Kołacinka, spotkanym został orszak żałobny przez Parafjan, z których każdy, jak ujrzał trumnę swego Pasterza, który ich karmił chlebem żywota, i zasiewał w ich sercach ziarno Ewangelicznej Nauki, rzewnie płakał; tak prostaczek, jak również Pan jego. Wy Koledzy i Przyjaciele ś. p. *Andrzeja*, te łzy, które dziś jeszcze skrapiają lica wasze, są daleko wymowniejsze, nad moje wyrazy; one są prawdziwem świadectwem waszego przywiązania i miłości; ukojcie swój żal i pocieszcie się, jego czysta dusza żyje w BOGU; BÓG więcej może dla jego dobra uczynić, niżeli my wszyscy. Ty zaś czcigodny X. *Andrzeju*, przyjaźń nasza, jaką szczyciliśmy się za życia, śmierć jej nie przerwała, ona jest po za grobową... do widzenia tylko... BOŻE! przyjmij codzienne prośby nasze, Niech dusza *Andrzeja*, sługi TWEGO Kapłana, spoczywa w świętym pokoju.

Niejednokrotnie już wspomnieliśmy w piśmie naszem o rzeczywistych zaletach *Klejnotów Poezji Polskiej*, które w przystępnej dla ogółu formie popularyzują najpiękniejsze urywki genjalnych pieśniarzy naszych. Ogólnikowy sąd korrespondenta jednego z gazet, uważamy za nieodpowiedni, dotknął on bowiem tych którzy stoją wyżej ponad wszelkie przycinki. Utwory: *Słowackiego*, *Goszczyńskiego*, *Żmichowskiej*, *Ilnickiej*, *Deotymy*, Karola *Balińskiego*, *Ujejskiego*, *Gaszyńskiego* i wielu innych, które składają sześć pierwszych pocztów, nie godziło się nazwać szychem lub szkłem czeskiem. Obecnie po ukończeniu oddziału pierwszego, nakładca zachęcony szczerym współudziałem Publiczności, przystąpił do wydania oddziału drugiego z pewnemi na korzyść wydania ulepszeniami. Pierwszy zeszyt mamy przed sobą. Zawiera on prócz treściwej charakterystyki talentu Kazimierza *Brodzińskiego*, piękną sielankę tegoż poety, *Czerniaków*. Następnie wytworny Obrazek Karola *Balińskiego*, i mało znany naszej Publiczności prześliczny poemat p. n. *Maraton*, znanego poety Kornela *Ujejskiego*, odznaczający się niezrównaną siłą i podniosłością ducha. Dopełniają zaś zeszytu poezje: *Żmichowskiej*, Stefana *Garczyńskiego*, Cypryana *Norwida*, *Jaśkowskiego*, *Czajkowskiego* i *Olizarowskiego*. Są to wszystko dyamenty najczystszej wody, zadowolnić mogące najwyszukańsze żądania pod tym względem. Dołączone do każdego pocztu króciutkie szkice biograficzne, lub poglądy na znakomitsze utwory naszych poetów, zaznajomią Czytelników z charakterem i historją poezji w ostatnich czasach. Zewnętrzność *Klejnotów* nie mało zyskała na powiększeniu obfitości i dodaniu portretu Kazimierza *Brodzińskiego*, wykonanego w drzeworytniczym zakładzie Pana *Minhejmera*.

Xięgarnia Gustawa *Sennewalda*, przy ulicy Miodowej, pod Nr 2 (481), otrzymała następujące nowości: »Wybór dzieł *Kalderona*,« tom I, zawiera: »Kochankowie Nieba,« przez Karola *Balińskiego*, 1 tom, rs. 1 kop: 35. *Mączyński*, »Rady i zwady niewiast o wieleżeństwo,« ze zbioru wiadomości o Krakowie, 1 tomik, kop: 40. Franciszek *Jakubowski*, »Kiejstut,« trajedja z dziejów Litwy, w 5u aktach, oryginalnie wierszem napisana, 1 tomik, kop: 50. Stanisław *Budziński*, »Kilka uwag o dowodach praw familijnych i o wypieraniu się dzieci nieprawych,« z powodu rozpraw w tym przedmiocie Augusta *Heylmana* i Cyprjana *Zaborowskiego*, 1 tomik, kop: $37^1/_2$. Karol *Szajnocha*, »Lechicki początek Polski,« szkic historyczny, Lwów, 1 tom, rs. 3 kop: 30. Józef *Dietl* Dr, »Uwagi nad zdrojowiskami krajowemi, ze względu na ich skuteczność, zastosowanie i urządzenie,« tom Iszy, Kraków, rs. 1 kop: 50.

Z przyjemnością dowiadujemy się, iż jeden z pierwszych tutejszych Fotografów, P. *Sachowicz*, po długich doświadczeniach, wynalazł środek zabezpieczający fotografje od niknienia, któremu ulegają z czasem. Tak wykonaną fotografję, wraz z rozprawą chemiczno-rozbiorową, P. *Sachowicz* ma zamiar przesłać do Paryża, na skutek wyznaczonego w tym celu konkursu, przez X'ęcia *de Luynes*, jednego z najbogatszych Członków Towarzystwa Fotograficznego. Szczerze życzemy P. *Sachowiczowi*, aby usiłowania jego premium otrzymały, a wtedy tak ważne ulepszenie w tej sztuce, polskiemu Artyście zawdzięczać będziemy.

Xięgarnia i skład nót muzycznych R. *Friedlein*, przy ulicy Senatorskiej Nr 460 (6), odebrała Vty *Śpiewnik* Stanisława *Moniuszki*, cena rs. 4 kop: 50; z tegoż Śpiewnika wyszły pojedyncze śpiewy: *Nad Nidą*, słowa *Wolskiego*, cena kop: $37^1/_2$; *Pieśń Marji* z Gawędy Władysława *Syrokomli*, *Spowiedź Pana Korsaka*, cena kop: $37^1/_2$; *Pieśń Nioly*, z Kantaty *Wundyny*, cena kop: $52^1/_2$; *Wędrowna ptaszyna*, cena kop: $22^1/_2$; *Rybka*, słowa J. *Korsaka*, cena kop: $22^1/_2$; reszta zaś 18 śpiewów po kop: 15.

Kiedyśmy z radością witali »Wiejskich polityków,« jako przecież swój własny utwór, którym otwarto Teatr Rozmaitości, słyszeliśmy podnoszące się przeciw temu głosy i wzdychające do francuzkich tłumaczeń. Kiedy znowu przeciwnie, sypały się dawniej tłumaczenia francuzkie jedne po drugich, słyszeliśmy narzekania, że nawet utwór własny, nie może się przed niemi docisnąć na scenę! Jakiejże tedy trzeba użyć taktyki, aby obu stronom zadosyć uczynić? Całe szczęście, że większość przemawia za oryginalnemi utworami, i każdy z tychże, choćby nawet mniej dobry jak francuzkie płody, wita z nadzwyczajną serdecznością i pobłażaniem. Jest to najlepszy bodziec dla młodych dramaturgów polskich, i tym tylko sposobem może się podnieść uśpione chwilowo piśmiennictwo narodowe, poświęcone dramatyczności. Tego samego zdania większości, trzyma się, jak widać, i Dyrekcja Teatrów, albowiem za utworem *Syrokomli*, obok *Szkoły Starców (Delavigne)*, i kilku wyborowych dzieł tłómaczonych, pójdzie znowu szereg oryginalnych płodów, ku zadowoleniu tych wszystkich, którzy z przyjemnością na wzrost dramatyczności polskiej spoglądają. Szereg ten ma rozpocząć *Urzędniczka*, komedja w kilku aktach, która w czytaniu podobała się powszechnie, a na scenie przy takich talentach, jakiemi się odznaczają nasi artyści, tylko jeszcze zyskać może.

(A. n.) Czując się być w obowiązku, oddać słuszną pochwałę cukierni P. Maurycego *Łaskiego*, istniejącej przy ulicy Żabiej, za wypiek nieporównanej dobroci ciast, a szczególniej do kawy i herbaty, pod nazwą *filidy;* poświęcam te słów kilka, celem obznajmienia ogółu z firmą i wyrobem tejże, a to dla łatwiejszego przekonania się o prawdzie słów moich. — K. M. z Powiatu Płckiego.

(A. n.) Z miejsc publicznych, można się wesoło bawić, w restauracjach, teatrach, ogrodach lub Dolinie Szwajcarskiej. Ale jeżeli chcemy sypać według stawu groblę, albo nie wiele mamy chwil do wytchnienia, radziłbym potrzebującym takowego, wstąpić do zakładu gastronomicznego przy ulicy Długiej, w domu P. *Cyprysińskiego*. Bawarja to nie pospolita; towarzystwo tam czysto polskie, do którego pilne oko Gospodarza, nie dopuści nic widocznie gminnego; lokal obszerny, czysty, gazem oświetlony; oprócz piwa, jest herbata obok tanich przekąsek, a co nadewszystko, muzyka tak dobrana, że ludziom nie wybrednym i dobrej woli, prawdziwą sprawia przyjemność. Grywają codzień, pod zarządem P. *Szulca* z Konserwatorjum Pragskiego, po 15 numerów, między któremi posłyszysz utwory pierwszych naszych kompozytorów, nadto: *Beriota*, *Belliniego*, *Spohra*, *Straussa*, *Lannera*, etc. etc.; a jak wytną od ucha mazura *Rajczaka*, to aż same nogi podskoczą do góry. Kiedym tam zabłądził, mimowolnie przyszła mi na myśl kawiarnia *pod Kopciuszkiem*, gdzie to ongi nasze matadory w świecie literacko-artystycznym, miłe na ogólnej pogadance spędzali chwile. My sadząc się na kosztowne zabawy, i z konieczności w nich się odosobniając, doprawdy, zapomnieliśmy nawet *gawędzić*, chociaż *gawędy* w takiej teraz modzie. O, poczciwy *Kopciuszku*, żebyś to znowu rozwinął gdzie swój sztandar, i nagromadził z początku chociaż ciurów obozowych, możeby się z czasem przyłączyli i towarzysze znaku literacko-artystycznego. Spotykając się częściej, dla spędzenia razem godzinki na trzeźwej rozmowie, możebyśmy się bliżej poznali i byli dla siebie wyrozumialsi, aniżeli dzisiaj jesteśmy.— *Obywatel z krainy słodkich marzeń.*

Wyszła nowa xiążka p. n. *Ramotki* i *Anegdotki*, przez Sotera *Rozbickiego*, zawierająca artykuły humorystyczne: 1) Nieszczęśliwe wianki Sto-Jańskie, czyli przypadki Pana *Łysiny;* 2) Koncert na skrzypcach przez Pacjenta filozofji w mieście Ryczybyku; 3) Peregrynacja Państwa *Kukasińskich* do Warszawy; i 4) Swaty Pana *Pinkusa* w Warszawie. Okładki z obu stron litografowane, wyobrażają wianki Sto-Jańskie w Warszawie i wejście po drabinie Pani *Kukasińskiej*. Cena po kop: sr. 30. Nabyć ją można we wszystkich Xięgarniach, i w mieszkaniu Autora przy ulicy Bielańskiej № 608.

W Wielkiej Operze w Paryżu, dano 400 przedstawienie *Roberta Djabła*. Gdyby dzieło to grane było w każdym innym teatrze a nie w Akademji Muzycznej, przyniosłoby autorowi niesłychane korzyści. Wiadomo że niektóre dramata a nawet komedje można pod względem wartości metalicznej porównać z dobrą wioską. *La Tour de Nesle* przyniosła 200,000 fr:. *Le demi-monde* 120 tysięcy. *Les faux bons hommes* 150,000. Otóż *Meyerbeer* dotąd wybrał tylko 40,000. Wielka Opera płaci stałe wynagrodzenie 250 fr: za 40 pierwszych reprezentacji, a po 100 franków za resztę. Inne teatra dają procent od dochodu dziennego. Teatra prowincjonalne składają wynagrodzenie w kassie miejskiej, które ci autorowie pobierają. Procent dla Autora obrachowywany bywa w stosunku do ludności miejsca, w którem było przedstawienie. Teatra w miasteczkach, gdzie ludność nie przenosi 3,000 dusz, płacą 10 franków za przedstawienia, inne stosunkowo. Wpływ dochodu jest niezawodny, bo obwarowany surowemi karami.

W ostatnim zeszycie »Wolnych Żartów,« czyli Bocianów Polskich, znajdujemy dalszy ciąg poematu lirycznego p. n.: »Balet,« gdzie jak w Walenrodzie Konrada, tak tu przystępują do obioru... Pamfila. Między innemi, kiedy Autor tego poematu (Groch o ścianę), maluje tego, na którego zwracają się oczy wszystkich, tak go opisuje:

„On cudzoziemcem w Polsce nieznajomy,
Bogactwem przeszedł zagraniczne domy;
Czy akcje ścigał w innych stolic murach,
Czy z rentjerami staczał bój zacięty —
Pierwszy na giełdzie strach obudzał w ciurach,
I ażjoterstwa wszystkie znał wykręty.
Nawet w miłosne kiedy wstąpił szranki,
Jeżeli raczył *portmone* otworzyć;
Nikt się nie ważył z nim na ostre złożyć,
I zgodnie swojej odstąpił kochanki."

W innym znowu miejscu tak szczęśliwego wybrańca maluje:

„Pamfil nie słynął w salonowym ścisku
Gładkością mowy, skłonnością ukłonów,
Ani swych rubli dla podłego zysku
Nie dał na pastwę głodnych fanfaronów;
Niewieścim wdziękom wiek poświęcał młody,
Wzgardził sportmaństwem i końskiemi rzędy,
Nawet małżeństwo z rozkosznemi miody,
Posażnych dziewic, młodych wdówek względy
Nie przemawiały do zimnego ducha."

Podobnych ustępów moglibyśmy bardzo wiele przytoczyć, tyle tam jest dowcipu i zręczności w parodji, ale dla pojęcia całości, odsyłamy ciekawych do źródła.

W tych dniach grono Artystów i Artystek tutejszej Opery, ceniąc pamięć ś. p. Teressy z Palczewskich *Markowskiej*, wykonało w czasie żałobnego za jej duszę Nabożeństwa, *Requiem*, utworu J. *Stefaniego*, pod dyrekcją P. *Peschke*. Wspominając o tem, nadmienić musiemy, iż mieliśmy sposobność przejrzeć pamiątki pozostałe po ś. p. Teressie z Palczewskich *Markowskiej*, a ponieważ, jak sądzimy, nieobojętnym będzie dla Publiczności choć krótki życiorys tak utalentowanej i zasłużonej Artystki sceny Polskiej, pospieszamy udzielić go naszym Czytelnikom. Ś. p. Teressa z Palczewskich *Markowska*, pochodziła ze starożytnego szczepu familji *Palczewskich* herbu *Orla*. Urodziła się dnia 11go Listopada 1809 roku, we Wsi Steklinek, Gubernji Płockiej, Powiecie Lipnowskim, z Rodziców ś. p. Andrzeja i Urszuli z Siekierskich *Palczewskiej*, pierwszego ślubu *Dziedzickiej*. Wychowana cnotliwie i moralnie przez dobrą, religijną i bogobojną Matkę, odwieziona została wraz z Siostrami na naukę do Warszawy w roku 1817, w chwili kiedy ogłoszono, iż z woli Błogosławionej pamięci Cesarza Alexandra Igo, otwartym być miał Instytut czyli Konserwatorjum Dramatyczne; natenczas zachęcano rodziców, aby ich dzieci do tego zakładu uczęszczały, w którym właśnie odznaczyła się zdolnościami ś. p. Teressa *Palczewska*. Pracując szczerze i z zamiłowaniem, odbierała po każdym examinie pochwalne listy, nagrody, a nawet i stypendja dla wzorowych uczniów i uczennic przeznaczane. Odtąd rozpoczął się jej zawód artystyczny, dla wykształcenia którego zwiedziła znaczniejsze stolice Europy, jako to: Berlin, Wiedeń, Drezno, Paryż, Bruxellę, Poznań, Lwów i Kraków. Poprzednio pracując z chlubą w Warszawie, przetłumaczyła dla sceny Polskiej dzieła: *Dziedziczkę*, *Niemę z Pampeluny*, *Doktór Nieboszczyka*, *Oblubienicę z Lamermooru* i *Akademika z Oxfordu;* często też jakiś trafny i uczuciowy wierszyk napisała dla przyjacioł i rodziny, której duszą i pociechą była. Talent jej wszędzie się odznaczał, w komedjach, trajedjach, dramatach, wodewilach i komedjo-operach; występowała nawet na scenie naszej w komedji francuzkiej z francuzkiemi Artystami. Role jakie zajmowała na scenie naszej, były w następujących sztukach: w *Gabrielli de Belle-Isle*, w melodramie *Wychowanka w Tonnington*, w *Amelji Mansfild*, w *Murzynce*, w komedji *Akademik z Oxford*, którą sama tłomaczyła; w *Hamlecie*, w dramie *Leon, czyli miłość macierzyńska*, w komedji *Zmyślone niewiniątko*, w dramie *Kenilworth* i w *Barbarze Zapolskiej*, w *Szulerze* i w *Łucji*, własnego tłómaczenia. W Poznaniu zaś, Lwowie i Krakowie, miała pole do przedstawienia się w całej dojrzałej świetności swego talentu, występując w rolach: *Barbary Radziwiłłówny;* w *Machbecie*, w roli Elfrydy; w *Dziewicy Orleańskiej*, w roli Joanny; Kamilli, w trajedji *Horacjusze; Marji Szuart;* Królowej Anny, w *Szklance wody;* Klary, w *Matce rosku Dobratyńskich;* w *Leonie, czyli miłość macierzyńska*, Pani *Delinieres;* w dramacie *Czemuż nie byłam sierotą*, i t. d.; o czem zagraniczne i nasze pisma polskie z uniesieniem wspominały. Muzy miały w niej nieodrodną siostrę sztuk pięknych, szła z niemi z upodobaniem w zawody, naśladując je, była zajmującą Talją, czułą i namiętną w sztuce Melpomeną, zręczną Terpsychorą, melodyjną Euterpą i poetyczną Eratą, sięgając nawet na Parnass po listek laurowy Appolina. Niezaprzeczony miała szacunek, miłość w świecie i współzawodnikach swoich, bo zasługiwała na to, całem swojem życiem i postępowaniem przykładnem. Niewymawiała się nigdy od posług użytecznych dla ogółu i dobra ludzkości, każdą najmniejszą nawet przysługę, spieszyła wykonać dokładnie, sumiennie i gorliwie, czy to w gronie rodziny, czy to między przyjaciołmi i znajomemi. W Krakowie nawet powołaną była i otrzymała patent na Członka Towarzystwa Dobroczynności tamtejszej, z czego się wywiązywała z całem poświęceniem i szlachetnością swej duszy. W Instytucie Alexandryjskim w Warszawie, pracowała nad ułożeniem salonowem Panien, w czasie przewodnictwa ś. p. *Wilczyńskiej*. Znając jej dążność i usiłowanie pod każdym względem nasi znakomici Pisarze, Artyści i zagraniczne talenta, uczcili ją upominkami własnoręcznemi, jako to: nasi: ś. p. Wojciech *Bogusławski*, Ludwik *Osiński*, Kazimierz *Brodziński*, Ludwik Adam *Dmuszewski*, Bonawentura *Kudlicz*, Józefa Hr: *Ledóchowska*, i inni; zagraniczni: *Talma*, Panny: *Mars*, *Duchenois* i *Georges*. Można przyznać, iż mało mamy kobiet, któreby tak czynne, pracowite, a razem towarzyskie pędziły życie. Ś. p. Teressa z Palczewskich *Markowska*, wszędzie była zapraszaną i miała udział w zabawach znakomitych domów w kraju i zagranicą, bo wszędzie potrafiła być ozdobą towarzystw i jednać sobie wszystkie serca. W przejeździe przez Kielce do Krakowa, wypoczywając parę dni w podróży, w dzień Stej Teressy, odebrała przy odgłosie muzyki, niespodziankę od Obywateli miłośników sceny naszej, to jest, powinszowanie na pargaminie w wielkim formacie, ze stosownemi do życzeń i jej zawodu amblematami, z własnoręcznemi podpisami tychże Obywateli; a po wystąpieniu w sztuce *Szklanka wody*, jeden z znawców podróżujących, uczcił ją następującym porównawczym wierszem:

Widziałem Szklankę wody w dwóch rękach jedynie,
Jedna w Polsce rej wiedzie, druga w Francji słynie,
Tam czułem żem nie *Maszem* dla nadobnej *Plessy*,
Tu zaś cześć dla Królowej *Palczewskiej Teressy*.

Widziemy, że obce kraje szukają chwały narodu w talentach swoich współrodaków, dla czegóż my mielibyśmy przemilczeć o naszych? Wszystko to przebrzmiało, ale piękne czyny ś. p. *Teressy* i dobre jej sprawy przed BOGIEM, w którym już opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI spoczywa, nie miną i szczere wywołają westchnienia. Spokój twej duszy *Teresso!*

W przyszłym tygodniu, dnia 4go i 5go, to jest we Czwartek i Piątek, przypada ciągnienie 4tej klassy 92ej loterji klassycznej.

P. Henryk *Wieniawski*, Skrzypek, po świetnych wystąpieniach w Dreznie, przybył dnia 24 b. m. do Bruxelli, zkąd jedzie do Londynu.

Bolesław *Gepner*, Lekarz wolno-praktykujący, obrał mieszkanie przy ulicy Krak:-Przedm:, wprost dzwonnicy Bernardyńskiej, w domu P. *Dawidsohna*, na drugiem piętrze Nro 91. Przyjmuje od godz: 4tej do 6tej po południu.

Wieczorem dnia wczorajszego, w Kościele Ewangelickim, po wzniosłej i do okoliczności zastosowanej przemowie, w obec Familji i Przyjacioł, przez Najprzewielebniejszego X. *Ludwiga*, Superintendenta wyznania

Ewangelicko-Augsburgskiego w Królestwie Polskiem, pobłogosławiony został związek Małżeński, Wgo Gustawa *Wiśnowskiego*, Kupca i Obywatela miasta Warszawy, z Panną Augustą *Wasiańską*, Córką Obywateli tutejszych. Następnie całe grono weselne, w domu Rodziców Panny Młodej zebrane, i z okazałą gościnnością podejmowane, składało Nowożeńcom serdeczne życzenia szczęśliwego pożycia.

Lekcja tańca, ujęta w karby przyzwoitości, stanowi jedno z nader przyjemnych i pożytecznych zajęć jesiennej i zimowej pory. Obowiązkiem więc Nauczyciela jest, starać się, aby zebrania tego rodzaju, nosiły na sobie cechy dobrego tonu, i odznaczały się odpowiednim taktem i porządkiem. Godnie zrozumiał i ocenił to stanowisko znany Nauczyciel tańców P. *Sikorski*, i w obszernym salonie przy ulicy Bielańskiej, w pałacu dawniej *Kossowskich*, otworzył kurs lekcji, odpowiadający w zupełności swemu zadaniu.

Nowo-otworzony zakład pod *Saturnem*, przy ulicy Trębackiej, coraz liczniej nawiedzany bywa, zwłaszcza, że chwile obecnym gościom uprzyjemnia P. *Rajczak*, wyborną grą swoją na trąbce i P. Józef *Kulik* na skrzypcach. Pan *Kulik* przybył do Warszawy z Pragi, gdzie w miejscowem Konserwatorjum kształcił się lat kilka. Gra jego czysta i pełna czucia, wywołuje ogólne zadowolenie. Kilka razy w tygodniu, można tam znaleźć tę muzykę, którą urozmaicają czasami jak np. w dniu wczorajszym i Amatorowie.

Jakże nie ma być licznie nawiedzaną owocarnia w domu PP. Wizytek, skoro coraz z świeższemi występuje zapasami wyborowych owoców. Obecnie z liczby tychże otrzymała ona świeży transport winogron, nic niepozostawiających do życzenia pod względem smaku, a jednakże bardzo przystępnych w cenach.

Wznowione arcy-dzieło *Mozarta*, *Don Juan*, liczną Publiczność ściągnęło wczoraj do Teatru Wielkiego; hucznemi oklaskami okrywano talenta Pani *Quattrini*, Panny *Rivoli*, PP: *Troschla*, *Stolpego* i *Ziolkowskiego*, którzy tak w pierwszem, jako i w drugiem wczorajszem wznowieniu, zostali przy swoich rolach, a których piękny śpiew i grę, już poprzednio oceniliśmy. Pozostaje nam jeszcze oddać sprawiedliwość Pannie *Dowiakowskiej* i Panu *Sterlingowi*, wykonali oni swoje partje co do śpiewu, bardzo sumiennie, szkoda że o grze tego powiedzieć nie można, potrzeba tu jeszcze nie mało pracy. Po ukończeniu przywołani zostali: Pani *Quattrini* 3-kroć, Panna *Rivoli* 6-kroć, Panna *Dowiakowska* 3-kroć, PP: *Troschel* 8-kroć, *Stolpe* 7-kroć, *Ziolkowski* 3-kroć, oraz *Sterling* i *Borkowski*.

Amatorom fechtowania donosim, że u Pana Michała *Majewskiego*, w Szkole fechtowania, kurs nauki na pałasze i szpady rozpoczął się. Lekcje udzielają się codziennie, a mianowicie: w Poniedziałek, Środę i Piątek, z rana od godz: 8ej do 12ej, a po południu od godz: 3ej do 9ej wieczorem; zaś we Wtorek, Czwartek i Sobotę, z rana od godz: 8ej do 12ej, a po południu od godz: 7ej do 9ej wieczorem. Bliższą wiadomość powziąść można w godzinach wymienionych, w Szkole Fechtowania przy ulicy Królewskiej, w pałacu zwanym *Lubieńskich*, a obecnie possesji W. Dra *Dubarle*, w oficynie na prawo, drugie drzwi na dole.

Dziś i jutro na Pradze, w lokalu zimowym u Państwa *Glińskich*, grać będzie P. *Jacobi* z towarzyszeniem fortepjanu, od godziny 3ciej po południu.

Dziś i jutro, w Kaskadzie za rogatkami Marymontskiemi, uprzyjemniać będą chwile szanownym Gościom, skrzypce z fortepjanem, od godziny 3ciej z południa; przyczem poleca się szano: Publiczności właściciel P. K. *Wagner*, z dobremi trunkami i rychłą usługą.

Ameryka. *Newy-York, 14go Października.*—Podług wiadomości z Vera-Cruz z 13go b. m., nadeszły tam depesze z Mexyku, donoszące o pobiciu Jenerała *Vidaurri*, koło San-Luis, przez Jenerała *Miramont*. Podług innej wersji, przeciwnie, ten ostatni miał być pobity na głowę przez Jenerała *Vidaurri*. (St. Anz:).

Anglja. *Londyn, 25go Października.* — Fregata Rossyjska *Świetłana*, o 60 działach, w przejeździe z Bordeaux do Kronsztadu, przybyła wczoraj do Spithead. Jest to nowy statek, który zostanie uzbrojony w Kronsztadzie.—W fabryce *Henleya* w Greenwich, ukończono obecnie drut 240 mil długi, do telegrafu elektrycznego, mającego połączyć wyspę Tasmania z Wiktorją (w Australji). (St: Anz:).

Austrja. *Wiedeń, 25go Października.*— Arcy-Xiążę *Ferdynand Maxymiljan*, wrócił wraz z Małżonką do Tryestu, z podróży morskiej na południe. Gazeta Rządowa Medjolańska zaprzecza pogłosce, o zamiarze Jego C. W. zrzeczenia się urzędu Wice-Króla Lombardzko-Weneckiego. Arcy-Xiążę *Karol-Ludwik* wrócił tu z Drezna, i po odwiedzeniu Dworu w Ischl, wróci do Insbruku, na stanowisko Wice-Króla Tyrolu. (N. Pr: Ztg).

Francja. *Paryż, 25go Paździer:.* — Cesarz był wczoraj z rana w Rambouillet, gdzie polował z Lordem *Cowley*, Hr: *Walewskim* i innemi osobami znakomitemi. Dwór wyjedzie do Compiegne 4go Listopada. — Xiążę *Hieronim* wrócił do zdrowia i był wczoraj u Xięcia *Napoleona*.— W przyszłym miesiącu Komitet miejski rozpatrywać będzie rozmaite plany do budowy nowego gmachu opery, którego koszta wraz z kupnem placu, obrachowane są na 3,500,000 fr:. — Od 4ch dni kommunikacja pomiędzy Calais i Dower przerwaną została. Inżenjerowie badają przyczynę tego, lecz dotąd jej nie doszli. (St: An:).

Paryż, 26go Paźdz: (tel:).— Rząd Portugalski zwrócił wczoraj z rana Francji statek *Charles-Georges*. — (St: Anz:).

Hiszpanja. *Madryt, 25go Paźdz:.* — Wybory dokonywają się we wszystkich prowincjach w duchu rządowym.— Podług *Novedades*, wyprawą przeciw rozbójnikom morskim Ryfskim, dowodzić będzie Jenerał *Prim*, któremu powierzą 1,200 ludzi. (St: An:).

Niemcy. *Langenburg, 24go Października.*—Wczoraj w Kaplicy zamku Xiążęcego, odbył się ślub Xięcia *Jerzego*, Następcy Tronu Sasko-Mejningeńskiego, z Xiężniczką *Teodorą* Hohenlohe-Langenburg. Wjazd uroczysty dostojnej młodej Pary do Mejningen, odbędzie się 28go b. m. (St: Anz:).

Prusy. *Berlin, 26go Października.* — Wczoraj obie Izby razem połączone, uznały jednozgodnie i bez rozpraw potrzebę rejencji; dziś w obec tychże Izb połączonych, Jego Kr: W. Xiążę *Pruski*, złożył wymaganą przysięgę na Rejenta. (St: Anz:).

Rozmaitości. — Starożytność znała grę losową, znała kostki, jednak chęć zysków z gry, nie była w niej tak upowszechnioną jak teraz, nie wzrosła do potęgi jednej z najsilniejszych namiętności, i dla tego mitologja nie stworzyła żadnego wyłącznego bożka gry. Gdyby dotąd politeizm panował, byłby niezawodnie bożka tego wymarzył, i byłby on jednym z najpotężniejszych, miałby najwięcej wzniesionych świątyń i ołtarzy kurzących się dymem kadzideł i parą wnętrzności z ofiar. Zamiłowanie gry losowej napotykamy i u barbarzyńskich narodów, ślady tego widoczne są u Germanów. W czasach wstrząśnień, jak równie w epokach upadku i rozprzężenia moralnego, namiętność ta silniej się rozwija. W wiekach zaś bujnego wzrostu i rozkwitnienia myśli ludzkiej, w czasach i u narodów, u których ożywione jest życie polityczne, zamiłowanie gry słabieje. Dziś w Anglji, w Stanach Zjednoczonych, gra najmniej upowszechniona. Anglik gra na stałym lądzie; wśród swoich ścian domowych jest to zajęcie, którem gardzi. Karty już były znane w wieku *Medyceuszów* i *Ludwika XIVgo*. Namiętność gry obca jednak była czasom, w których *Tasso* śpiewał, natchnienie Bozkie na płótno przenosił *Rafael*, a *Michał-Anioł* wznosił kopułę Śgo Piotra, lub kiedy we Francji *Kornel* na scenę wprowadzał swoich bohaterów, *Molière* śmieszności ludzkie wyszydzał, *Lafonten* bajeczki swoje opowiadał, a *Bossuet* i *Masillon* grzmiał z kazalnicy. Za czasów dopiero *Ludwika XVgo* i za jego następcy panowania, gra upowszechniła się we Francji i przecisnęła się aż do salonów Dworu Wersalskiego, i już wsławiony *Chevalier de Grammont*, kazał zasuwać firanki od łóżka swego, aby słońce jasnem okiem nie ujrzało i nieoświeciło jego hańby i porażki, a ta porażka była karciana.— Tegoroczna wystawa prac szkoły rzymskiej, nie zrobiła wrażenia. Miała ona tylko jeden obraz dobry *souper libre* Pana *Levy*. — Olbrzymia lodownia, którą miasto Paryż zakłada w lasku Bulońskim, jest już na ukończeniu. Piwnica ta jest 70 metrów długa a 40 szeroka, przy odpowiedniej głębokości, i może, podług wyrachowania, pomieścić 10 miljonów kilometrów lodu. — Olivier *Patru* w r. 1640 będąc przyjętym do Akademji Francuzkiej, miał mowę z podziękowaniem za uczyniony mu zaszczyt, i od tego czasu obowiązkiem jest każdego przyjętego mieć podobną mowę.

S Z A R A D A.

Jakikolwiek bądź *drugi*, jeśli dobrze idzie,
To w najgorszym wypadku zapobiegnie biedzie.
Wszystka na *pierwszych drugich* zawsze bywa szczycie;
A *trzecia*, to litera, dobrze o tem wiecie.
(Zeszła Szarada, *Derkacze*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Chrzanowski Piotr Ob: z Włodawy nr 471; X. Dziaszkowski Ferd: Kanonik z Janowa nr 492; Kołakowski Kajetan Ob: z Małopola nr 584: Łuniewski Kazi: Oby: z Gnojny nr 625; Michałowski Kapitan z Kalisza nr 634; Miroszewski Arnolf Ob: z Budzisławia nr 584: Wyrzykowski Alex: Oby: z Wolicy nr 634; Wojniłowicz Lud: Ob: z Gub: Mińskiej nr 634.

Wyjechali: Cielecki Leon Ob: do Zagórza; Kozerski Faustyn Oby: do Stawu; Obuchowski Józ: dym: Pułkow: do Gub: Grodzieńskiej; Trubecki Andrzej Xiążę do Petersburga; Wojniłowicz Xaw: Ob: do Żytomierza.

Przyjechali koleją żelazną: Kierwińska Amalja Ob: z Krakowa nr 585; Radziwiłłowa Olimpia Xiężna, i Riedel Asesor Koleg:, Doktór z Paryża nr 414.

Wyjechali koleją żelazną: Xżę Gagarin Mikołaj dym: Porucz: Gwardji, i Jagorow Alex: Pułko: Gwardji Kirysjerskiego Pułku, do Paryża; Titgelc Jan Ases: Koleg:, Doktór, do Niemiec.

DONIESIENIA.

Wczoraj w południe, idąc ulicą Miodową, Długą, do Hotelu Wileńskiego, na Tłumackie, zgubiono **ZEGAREK** damski, wielkości linji 10 z emalją szafirową i bukiecikiem z perełek na kapslu złotym napis zwyczajny, oraz firma Czapek et Co w Genewie Nr 2280 i tenże sam Nr w kopercie. Uprasza się Znalązcy o oddanie do Drukarni Kurjera za stosowną nagrodą. Uprasza się PP. Zegarmistrzów o zwrócenie swej uwagi na powyższą zgubę.



Do Składu Kupca Jana Grydina 2go, nadszedł transport **Winogron** Astrachańskich po zniżonej cenie; oraz Buljon, Kawior mało-solony i prasowany, Groszek zielony, i Obuwie ciepłe mezkie i damskie, Samowary, Konfitury suche i płynne. Winogron na baryłki odstępuje się rabat, obok Starej Poczty Nr 1251.
Jan Grydin 2gi.

Rejent Kancellarji Ziemiańskiej Gub: Warszawskiej w Kaliszu.— Wiadomo czyni, iż na żądanie stron interesowanych, Ruchomości do spadku po Józefie Glejser należąca, jako to: Konie, Krowy, Jałowizna, Trzoda, Powóz, Bryczki, Wozy, Meble, Futra, Garderoba, Deski, Drzewo, i inne przedmioty, sprzedane będą w dniu 23 Października (4 Listopada) r. b. od godziny 10 z rana, na gruncie Osady Józefów w Okręgu Piotrkowskim, o wiorst dwie od miasta fabrycznego Tomaszowa położonej, a to przez publiczną licytację, przed podpisanym Rejentem odbyć się mającą.
Stanisław Rościszewski.

LEKCJE języka francuzkiego na godziny w domach prywatnych udzielam. — Juljan BIEDRZYCKI, Nauczyciel upoważniony od Rządu. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej pod Nr 2677, w Sklepie Zegarmistrza.

JABŁKA Tyrolskie (Rozmarinen Aepfel); ŚLIWKI Greckie (Prunelle); KASZTANY Włoskie (Marony); FIGI Sułtańskie, otrzymał Handel Win i Korzeni,
Franciszka Rozmanith,
przy ulicy Długiej Nr 585 w Hotelu Polskim.

NOWO OTWORZONY SKŁAD
HERBATY CHIŃSKIEJ
I RÓŻNYCH TOWARÓW ROSSYJSKICH
pod firmą
B. MAŁACHOW et Comp:,
przy ulicy Miodowej, w Pałacu Arcy Biskupów Nr 492, obok Rządu Gubernjalnego w Warszawie.

Ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż zaopatrzony został we wszelkie najwyborniejsze gatunki Herbaty Chińskiej, tak Czarnej, Kwiecistej, jak Żółtej i Zielonej, które wybrane i zakupione zostały osobiście w Jarmarku Niżegrodzkim, ceny takowej oznaczyliśmy umiarkowane i za dobroć zaręczamy.
Tenże Skład posiada wszelkie gatunki Samowarów z celniejszych fabryk Tulskich, oraz inne przedmiota służące do Herbaty.
Polecając się względom Łaskawej Publiki, mamy honor nadmienić, iż główną zasadą Magazynu naszego jest: zjednać zaufanie ogółu, któremu zawsze sumiennie odpowiemy. *B. Małachow et Comp:.*

(OSTRYGI Świeże.) Nadchodzą codzień do HANDLU WIN I KORZENI **(FRISCHE AUSTERN)**
W. Strenger et Comp.
Przy ulicy Senatorskiej Nr 467*a*, wprost XX. Reformatów.
Tenże Handel otrzymał także
MINOGI ELBLĄGSKIE
I JABŁKA TYROLSKIE.

Francuzka rodowita, życzy sobie udzielać LEKCJE KONWERSACJI na godziny lub za stół i mieszkanie, albo też pomieszczenie na stoły obowiązek przy dzieciach. Wiadomość przy ulicy Długiej pod Nr 552 (nowy 24) obok Hotelu Drezdeńskiego na 1m piętrze od frontu, wprost schodów. Zgłaszać się można z rana od 9ej do 12ej i po południu od 2ej do 4ej godziny. 1

SKŁAD GŁÓWNY OLEJU FABRYKI ŁOTOSZYŃSKIEJ

Przy Nowym Zjeździe, wprost Zamku, w domu narożnym ulic Krakowskie-Przedmieście i Marjensztadt.

Poleca się najdokładniej i najczyściej wyrobionym Olejem. Fabryka w Łotoszynach śledząc bacznie wszelkie odkrycia na drodze postępu do udoskonalenia produkcji Oleju służyć mogące, też odkrycia zastosowując u siebie, doprowadziła wyroby swe do najwyższego kresu doskonałości. Przed czystem i jasnem światłem Łotoszyńskiego Oleju, zbledniej e światło wszelkiej kamfiny, fotożenu i innych materjałów własność rozpościerania jasności mających, a obok powyższej zalety posiada ten przymiot, że nie pozostawia żadnego odoru, chociażby kilkanaście świateł było użytych w szczupłym i zamkniętym miejscu, a nadto bez poprawy knota pali się jednakowo od czasu zapalenia, do zupełnego wypalenia się Oleju. — Skład Główny przypomina również, że ma u siebie **Pokost** skoroschnący, **Olej lniany**, rozmaite **Oleje do jedzenia**; dla Malarzy Portretowych. Słowem w wszystko, co się tylko pożywnego i pożytecznego z rzepaku, lnu, maku, słonecznika i t. p. nasion wycisnąć daje. — W końcu nadmienia, że od wielu lat każdemu na żądanie, biorącemu nawet najmniejszą ilość jakiegokolwiek artykułu, wydaje drukowane KARTKI, na dowód że przedmiot pochodzi z jego Handlu, na których zamieszcza się „ilość zakupionego oleju, wysokość pobranej należytości, data i podpis zarządcy.“ — Znaczne domy, fabryki i handle potrzebujące tego artykułu w większej ilości, mogą mieć otwarte CONTO za odstąpieniem odpowiedniego rabatu. — Obstalunki na Prowincję przyjmują się franco, z zaręczeniem wszelkiej akuratności.— Zarządzający Składem, *A. Czarnecki.*

ZAKŁAD Piwa Bawarskiego w domu Bergsohna, przy ulicy Elektoralnej pod Nr 795, zaopatrzony został w **Piwo** Bawarskie zapasowe z fabryki Lentzkiego, tak na butelki jakoteż i na kufle. W tymże Lokalu oprócz PRZEKĄSEK dostać można w Poniedziałek **Kołdonów** Litewskich, we Czwartki i Niedziele **Flaki** a wieczorem codziennie Kaczki, Zające, Polędwica i inne pieczyste. — ZEGAR grający 30 rozmaitych utworów muzycznych, uprzyjemiać będzie pobyt Szanownym Gościom. Właściciel tego Zakładu, jak dotąd tak i teraz, niczego szczędzić nie będzie, aby godnie odpowiedzić wymaganiom Szanownej Publiczności. — **J. H.**

WIELKI INSTYTUT WODNEJ KURACJI, Dra Pinoff w Wrocławiu.

Z największemi dogodnościami urządzony, otwarty przez rok cały dla kuracji chorób często wracających się i chronicznych, jako to: zadawnionej *podagry, reumatyzmu, hemoroidów, hypokondrji, chorób kobiecych, melancholji, chorób syfilistycznych* i t. p., zaleca się szczególniej jesienną i zimową porą, jako najstósowniejsze do pomyślnego użycia tejże kuracji. — Wiadomość u Dra *Pinoff* w Wrocławiu.

Z powodu nie dojścia do skutku licytacji naznaczonych w Izbach Skarbowych Kurlandzkiej i Liflandzkiej, na dostawę Prowiantu do Magazynów i Punktów tych Guberaji na r. 1859; na mocy planu zatwierdzonego przez JO. Xięcia Główno-dowodzącego Armją, naznacza się nowa licytacja w Zarządzie Jenerał Intendenta 1ej Armji 21 i 27 Października (2 i 8 Listopada) r. b. — Jenerał Intendent podając o tem do powszechnej wiadomości, wzywa życzących mieć udział w takowych licytacjach, ażeby przybyli do Zarządu w terminach wyżej naznaczonych z prawomocnemi kaucjami, nadmieniając, iż takowe licytacje odbywać się będą podług warunków ogłoszonych przezemnie w Gazecie Rządowej 18 (30) Czerwca i w Kurjerze Warszawskim 9 (21) Lipca r. b. — Jenerał Intendant 1ej Armji Jenerał-Lejtenant, *Melnikow*.

Dla dogodności Publicznej.

KANTOR INFORMACYJNY POD FIRMĄ K. PUŁASKI I SPÓŁKA,

w Warszawie, pod Nr 419 (25) przy ulicy Krakowskie-Przedmieście i rogu Trębackiej, obok Poczty, na 1m piętrze od frontu,

Rozszerzając działanie do zakresu firmy należące, zaprowadził w Zakładzie swoim:

DZIENNIK RÓŻNYCH KOMMISÓW SKOROWIDZEM ZWANY,

Na pięćdziesiąt przeszło kategoryj podzielony, do którego przyjmuje, zapisuje wszelkie kommissa i objekta, w stosunkach prywatnych, handlowych, praktykujące się, na sprzedaż, kupno, wynajęcie, wydzierżawienie, zamiany zalecające jako to: mebli, utensilów handlowych, instrumentów muzycznych, fortepjanów i innych; wyrobów złotych, srebrnych, zegarków, zegarów, łańcuszków, garderoby mezkiej i damskiej, powozów, zaprzęgów, koni, handlów, magazynów, magli, zakładów gastronomicznych, restauracyj, kawiarni, billardow; wydzierżawienie i wynajmowanie domów, sklepów, lokali; stręczenie furmanek i okazyj na wyjazd do Cesarst: i za granicę; zgoła to wszystko, co tylko w życiu społecznem potrzebne; na żądanie zaś, przyjmuje w komis niektóre przedmiota z wyrobów złotych, srebrnych, precjozów, zegarów, zegarków i t. p., na sprzedaż w Zakładzie swoim, za pokwitowaniem i poręczeniem, które przedstawia chęć kupna mającym; prócz tego, załatwia interessa w zastępstwie stron w przedmiotach wyszukania osób w Królestwie, Cesarstwie i za granicą przebywających; wywindykowanie sukcessji i spadków, w uzyskaniu paszportów na wyjazd za granicę i do Cesarst:; jak również w Lombardzie, Banku Polskim, Kassie Oszczędności, Komorze Celnej, Kolei Żelaznej, Dyrekcji Ubezpieczeń i t. d. Kupno sprawunków, różne obstalunki, i expedycją takowych załatwia. — Celem Kantoru powyższej firmy, jest: ułatwienie interessów, tak miejscowym, jako też chwilowo przybywającym osobom lub przez korrespondecją zgłaszającym się, co łatwo daje się uskutecznić przy skoncentrowaniu zleceń i objektów do pewnego punktu, przedstawiającego prawo do zaufania. Każda bowiem z osób interessowanych, podawszy swoje żądanie, nietylko znaleźć może to czego potrzebuje, lecz zarazem poweźmie w każdym przedmiocie objaśnienie, wykonanie zaś zostawia się do woli stron, to jest: wzięcie tylko adresu i załatwienie sprzedaży, kupna, wynajęcia samym, lub też użycie pośrednictwa Kantoru.— Wynagrodzenie jest stałe oznaczone, jak najumiarkowańsze za podanie kommisu, a za pośrednictwo stosownie do umowy.

W dniu 31 Października (12 Listopada) r. b. o godzinie 10 rano, sprzedane będą w Tryb: Cyw: w Warszawie w Wydz: I, pod Nr 549, **Dobra** Ziemskie Żuków i Gawłów, w Okręgu Łowickim położone, obejmujące włók 113 morg 28 prętów □ 65, miary nowopolskiej. Licytacja zacznie się od summy rs. 53,874 k. 9. Vadium rs. 3,000. Bliższe objaśnienie powziąść można u Siateckiego Adwokata w Warszawie przy ulicy Miodowej pod Nr 484 zamieszkałego, oraz w Kancellarji Pisarza Tryb: Wydz: Igo w Warazawie pod Nr 549. 2

ZĘBY SZTUCZNE POJEDYNCZE I W CAŁYCH RZĘDACH. Wprawia bez najmniejszej boleści, **Cecylja Detroit Dentystka** przy ulicy Krak:-Przedm: w domu W. Pawlika.—ODONTINE. Elixir Odontalgique Dentifrice Corana.

Dnia 29 Października r. b. z domu Nr 3075, wybiegły dwa **WIEPRZE** jeden czarny drugi pstrokaty. Kto da znać lub odprowadzi je pod powyższy Ner, otrzyma stosowną nagrodę.

KIT zimowy do okien dubeltowych, codziennie świeży; także **Kit w proszku**, dający się długi czas bez zepsucia przechować, oraz **Kit olejny biały i kolorowy** do okien i szparowania podłóg, znajduje się do nabycia, po cenach stałych, w Składzie Lakierów i Farb przy ulicy Miodowej, Nr 484, wprost Rządu Gubernjalnego, i przy ulicy Nalewki, w domu W. Muraszewa.

MAJĄTKI ZIEMSKIE DO KUPNA.
Poszukiwane są mniejsze i większe przy Kolei Żelaznej i innych miejscach jakoteż **dzierżawy dóbr**, oraz **domy** w Warszawie. Życzący sprzedania, wydzierżawienia, zechcą anszlagi wiarogodne i wyciągi nadesłać franco do Kantoru Informacyjnego pod firmą K. PUŁAWSKI I SPÓŁKA w Warszawie pod Nr 419 (25) przy ulicy Krakowskie-Przedmieście i rogu Trębackiej, na 1m piętrze od frontu, obok Poczty.


Osoba wyjeżdżająca 2go Listopada extrapocztą, wygodnym powozem do **Rohaczewa** Guberaji Mohylewskiej, życzy mieć towarzysza podróży na wspólny koszt. Dowiedzieć się można na Nowym-Świecie w domu P. Trouvé Nr 35, u Stróża.


NADSZEDŁ DRUGI TRANSPORT
WINOGRONA KRYMSKIEGO,
Którego pud sprzedaje się po Rubli srebrem 7. W domu P. Machotkina, przy ulicy Nalewki naprzeciw Ogrodu Krasińskiego.

Dnia 21 Października (2 Listopada) r. b. o godzinie 10 rano, odbędzie się w Cytadelli Alexandryjskiej licytacja na sprzedaż **70 BELEK** nadpsutych pozostałych z zapasów tejże Cytadelli. Zaś przetarg nastąpi 24 Października (5 Listopada) r. b. Warunki można przejrzeć każdodziennie w Zarządzie Komendanta Cytadeli, od 9ej rano do 3ej z południa. ²

NOWA BAWARJA.
W tych dniach otworzoną została NOWA BAWARJA przy rogu ulic Żelaznej i Ogrodowej pod Nr 1128, w której dostać można rozmaitych Jedzeń tak na zimno jak i na gorąco; co Niedziela i Czwartek wyborne FLAKI;— a dla Amatorów BILLARD dobrze uregulowany;— tamże przyjmuje się na Obiady gospodarskie obstalunek, miesięcznie.

Z powodu nieosiągnięcia na licytacji w Czernigowskiej Izbie Skarbowej należytego umiarkowania w cenach na dostawę prowiantu do magazynów i punktów tej Guberaji na rok 1859, na mocy rozkazu JO. Xięcia Głównodowodzącego 1ą Armją z dnia 15 (27) Października r. b. za Nr 948, naznacza się przetarg w Zarządzie Jeneral-Intendenta 1ej Armji 21 i 27 Października 2 (i 8 Listopada) r. b. — Jenerał Intendent, podając o tem do powszechnej wiadomości, wzywa życzących mieć udział w takowej licytacji, ażeby przybyli do Zarządu, w terminie wyżej oznaczonym, z odpowiedniemi kaucjami, nadmieniając: iż przetarg odbywać się będzie podług warunków ogłoszonych w Gazecie Rządowej dnia 18 (30) Czerwca Nr 140 i w Kurjerze Warszawskim dnia 9 (21) Lipca r. b. Nr 189. — Jenerał Intendent, Jenerał-Lejtenant, *Melnikow*.

OSTRYGI *Ostendzkie*, i **WINOGRONA** słodkie, funt po kop: 18, nadchodzą codzień do Handlu Win i Korzeni, Piotra *Kędzierzawskiego*.


FUTRO Męzkie, psy Sybirskie, z odnową niedźwiedzią, zupełnie nowe, — **SZOPY** używane, oraz **Xiążki** naukowej treści, są do zbycia za umiarkowaną cenę, przy ulicy Chłodnej pod Nr 921. Wiadomość u właściciela domu, pomiędzy godziną 1ą i 4ą po południu.

JAN **ŻURKOWSKI**, b. Tancerz Teatru Królewskiego Wielkiej Opery Włoskiej w Londynie i Teatru Wielkiego w Warszawie, przeniósł swe mieszkanie na Krakow:-Przedmieście pod Nr 32, do nowego domu Panien Wizytek, na drugie piętro od frontu, nad antresolą.
W temże mieszkaniu, jako też po Pensjach i w domach prywatnych, udziela **Lekcje TAŃCÓW.**

W dniu 27 Października r. b. o godzinie mniej więcej siódmej z rana, pewna osoba przejeżdżając z miasta Białobrzega do miasta Grójca i Tarczyna, zagubiła **REJSETASZ** skórzany, w którym znajdowało się: 1) **Pugilares** skórzany, w którym był Kwit na Złp: 2,000, Rewers na Złp: 500 z podpisem Żydowskim;— Pudełeczko skórzane, do kładzenia Sygar, oraz dwa Kapciuchy do tytuniu: dwie par Okularów i różne inne papiery. Ktoby przeto takowy Rejsetasz znalazł, niechaj złoży do któregobądź miasta w Urzędzie, który raczy interesanta zawiadomić. Mieszkanie jego w Izbicy, Powiecie Włocławskim, Gubernji Warszawskiej, nazwiskiem jego PINKUS IZBICKI.


Jest do sprzedania **KARETA** mocno zbudowana, na resorach leżących za cenę umiarkowaną. Wiadomość przy rogu ulic Siennej i Marszałkowskiej pod Nr 1492; rano przed 8ą po południu od godz: 3, u Stangreta Franciszka.

W CUKIERNI
KAROLA GROHNERT
Można codziennie dostać **MARONY** czyli **Kasztanów** i **BAKALIJ** w cukrze obciąganych i karmelowanych, świeżych, funt po kop: 45, o godzinie 11ej rano.

Nagrody zł. 5.— **Klucze**: 2 francuzkie i 3 czy 4 inne, na sznurku, w woreczku czyli kieszonce dymowej, zgubiono onegdaj za Żelazną Bramą, lub w okolicy, od ulicy Elektoralnej i Senatorskiej do Zygmunta. Znalazca raczy oddać do Szwajcara w Banku Polskim przy Giełdzie, za powyższą nagrodą.

Dziś rano zimna stopni 3. Wczoraj w południe ciepła stopni 4.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 1 cali 4. (W mierze).
TEATR WIELKI. Jutro, *Korsarz*.
TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Antoni i Antosia.— Janek z pod Ojcowa. — Pafnucy i Narcyz. —* Jutro, *Helena de la Seiglière.*


NAUCZYCIEL TAŃCÓW SALONOWYCH, podaje do Publicznej wiadomości, że udziela lekcje tak w swojem mieszkaniu, jako też po domach prywatnych i pensjach; przytem nadmienia, że wyucza Osoby które się wcale nie uczyły i nigdy nie tańczyły, bez względu na wiek, to jest do lat 50, z zastosowaniem nauki do każdego wieku Osoby, sposobem najkrótszym, bo tylko w 20 kilku lekcjach, 5ciu tańców najpotrzebniejszych. Osoby życzące korzystać z takowej nauki, za którą Nauczyciel zaręcza, raczą się zgłosić pod Ner 523 przy rogu ulicy Podwal i Piekarskiej, na 1e piętro od frontu; wchód przez bramę.— Piotr *Śliżyński*.

Uwiadomienie.

Z dniem 1m Listopada r. b. otwieram Abonament na **OBIADY**, miesięcznie po cenie Rs. 6. Obiady te składać się będą z pięciu dań, a prócz tego w Czwartek i Niedzielę PASZTECIKI, o czem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, upraszając o łaskawe względy. **Zygmunt,**
w Ogródku Zacisze, ulica Długa, Nr 590.

Dziś w Zakładzie Gastronomicznym przy ulicy Bielańskiej w pałacu Kossowskich, wieczorem grać będzie z Kompanją Rajczak; zaś P. Józef Kulik, Skrzypek z Konserwatorjum Czeskiej Pragi, odegra parę sztuk solowych.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, dnia 19 (31) Października 1858 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.